

Krzysztof Kawalec

"Problematyka narodowa w publicystyce mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach", Bożena Domagała, Olsztyn 1998 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 270-274

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

litewskich wydawnictw prasowych i książkowych przeniosło się w tym czasie z Prus Wschodnich do Wilna.

Sformułowane tu uwagi i wątpliwości mają charakter dyskusyjny, są raczej propozycjami. Bezdyskusyjne są natomiast walory książki i ważne miejsce w historiografii dotyczącej Wilna. Wypełnia ona lukę w wiedzy o Kresach, pozwala uświadomić i docenić rolę Wilna i jego miejsce w kulturze ogólnonarodowej.

Uwaga końcowa: wydawca zrezygnował z bibliografii, co zmusza do uważnego, wymagającego dłuższego czasu studiowania przypisów.

Tadeusz Zienkiewicz

Bożena Domagała, *Problematyka narodowa w publicystyce mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1998, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, ss. 100.

Na temat mniejszości niemieckiej w Polsce narosło sporo mitów. Przez długi czas problem traktowano jako niebyły lub próbowano mierzyć jego znaczenie liczebnością grupy, której bezpośrednio dotyczy. Kryterium to wszakże ogólnie zawodzi w przypadku mniejszości posiadającej oparcie w kraju swojego języka, zwłaszcza gdy jest on większy i silniejszy, dodatkowo zaś może być postrzegany jako bardziej zamożny i atrakcyjny cywilizacyjnie od kraju zamieszkania. W takiej sytuacji problem traktowania przez państwo wszystkich swoich obywateli przestaje być wyłącznie jego problemem wewnętrznym, zagadnienia zaś mniejszościowe mogą w liczącym się stopniu oddziaływać na stosunki międzynarodowe. Drastycznych przykładów takich sytuacji, ilustrujących zagrożenia związane z kwestią mniejszościową, dostarczyły dzieje Europy lat 1918—1939 — w tym także Niemców zamieszkałych poza obszarem Rzeszy, wyzyskiwanych przez państwo Hitlera jako instrument agresywnej polityki zagranicznej. Taka sytuacja stanowi naturalne źródło resentymentów i różnorodnych legend, sprzyjając z kolei mitologizowaniu poczynań mniejszości niemieckiej. Tym większe znaczenie analitycznych studiów, podejmujących ten temat, przy oczywistej skali trudności, wynikającej w równej mierze z braku stosownego dystansu, jak i różnorodnych resentymentów, wywodzących się z odległych już czasów.

Celowość studiów podjętych przez Bożenę Domagałę jest zatem poza dyskusją, pionierski zaś charakter podjętych przez nią badań w równej mierze przesądza o ich wartości, jak i czyni nieuniknionym pewne usterki. Część z nich w sposób dość wyraźny była determinowana świadomością niebezpieczeństw, tkwiących w nazbyt aktualnej, „gorącej” problematyce; w przypadku niektórych zawił jednak raczej pośpiech. Otwierające pracę (drugi akapit) sformułowanie, że „W Polsce problem mniejszości zaistniał na nowo wraz z przełomem 1989 r. i zmianami ustrojowymi, które wówczas się rozpoczęły” trudno traktować inaczej niż jako niefortunny lapsus. Problem pojawia się przecież i istnieje nie wtedy, gdy staje się faktem prasowym; patrząc z takiej perspektywy, w krajach socjalizmu realnego w ogóle nie było żadnych poważnych problemów wewnętrznych, może poza brakiem sznurka w porze zniw. Stąd wydaje się, że bardziej

fortunne wydaje się mówienie nie tyle o „zaistnieniu” w Polsce problemu mniejszości, ale raczej, jak autorka czyni nieco dalej, o „etnicznej mobilizacji” grup mniejszościowych, co niewątpliwie ma miejsce.

Pod względem konstrukcyjnym praca dzieli się na pięć rozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony jest teoretycznym rozważaniom na temat poczucia wspólnoty etnicznej i nacjonalizmu; drugi analizuje instytucjonalne uwarunkowania ruchu mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach, kolejne trzy poświęcone są analizie treści publikowanych na łamach miesięcznika „Mitteilungsblatt”, wydawanego od 1994 r. jako organ najpierw Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej, później zaś przez Związek Stowarzyszeń Mniejszości Niemieckiej w byłych Prusach Wschodnich. Oś narracji, biorąc pod uwagę tematykę pracy, wyznaczają ostatnie trzy rozdziały; relatywnie bardziej interesujące wydają się jednak dwa pierwsze, z różnych powodów. Dążąc do nadania swoim wywodom stosowną podbudowę teoretyczną, autorka zadała sobie wiele trudu, by zapoznać się z najnowszą literaturą zachodnią na temat więzi narodowej i nacjonalizmu, nie wyłączając także pozycji mniej w Polsce znanych. Jest to niewątpliwie silny punkt pracy. Chociaż w trakcie lektury całej publikacji mogą niekiedy pojawić się wątpliwości co do właściwego wyzyskania przez autorkę zarysowanego we wstępie systemu pojęć, trudno przeczyć, że uczyniła to w sposób interesujący i dający wiele do myślenia. W tradycji polskiej przyjęło się ostro przeciwstawiać pojęcie nacjonalizmu innym formom świadomości narodowej; dominującą zaś obecnie tendencją wydaje się być nadawanie pojęciu nacjonalizmu znaczenia szerszego, poprzez akcentowanie związków między różnymi formami ideologii narodowej. Dwa spośród sygnalizowanych przez autorkę ujęć wydają się zdradzać szczególnie silny związek z szerszymi trendami politycznymi, dominującymi obecnie w świecie zachodnim. Taki charakter ma wykazywanie różnic między nacjonalizmami zachodnimi — o podłożu obywatelskim — a nacjonalizmami wschodnimi o podłożu etnicznym oraz wyraźnie destrukcyjnym charakterze. To samo odnosi się także do koncepcji akcentujących sztuczność więzi, nie wynikających z naturalnej homogeniczności etnicznej danej zbiorowości, ale narzucanej przez ruch polityczny lub państwo. Zdając sobie sprawę z ograniczonej z jej punktu widzenia przydatności teorii, interpretujących procesy tworzenia się narodów, jakie zaznaczyły się w Europie XIX stulecia, autorka słusznie zwróciła uwagę na poczynania tych ruchów narodowych, które zostały postawione w obliczu konieczności tworzenia odrębności niejako od podstaw, wobec niedorozwoju lub zniszczenia narodowej kultury, braku szerszej znajomości historycznego języka itp. W świetle zebranego przez nią materiału można mieć jednak wątpliwości, w jakiej mierze poczynania przywódców narodowych białoruskich, kazachskich czy uzbeckich stanowią zjawisko analogiczne do działań mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach, czy mogą zatem choćby w ograniczonej mierze stanowić potrzebny punkt odniesienia.

Referując struktury organizacyjne ruchu niemieckiego, autorka zwraca uwagę na brak możliwości zakreślenia granicy między spontanicznymi, lokalnymi inicjatywami ludzi, którzy po roku 1989 otrzymali możliwości działania, a różnorodnymi poczynaniami zewnętrznymi, możliwymi w atmosferze ogólnego

ocieplenia stosunków polsko-niemieckich, a wszechstronnie wspieranymi bądź przez struktury Landsmannschaft Ostpreussen, bądź wprost przez placówki konsularne Republiki Federalnej Niemiec. Komentując ten stan rzeczy, pisze o podwójnej genezie ruchu mniejszości — wewnętrznej oraz zewnętrznej — konstatując ten stan rzeczy bez demaskatorskiej intencji, po prostu jako fakt. Trzeba tu zaznaczyć, że autorka wiele wysiłku wkłada w podkreślanie konieczności przełamania stereotypów w stosunkach polsko-niemieckich. I tak, wskazując na bliskie związki środowisk ziomkowskich w RFN ze stowarzyszeniami mniejszości niemieckiej, akcentuje naturalność tych kontaktów, jak i — sygnalizując trudności finansowe, z jakimi borykają się organizacje mniejszości — rozwiewa legendy o wielkich sumach łożonych na ruch mniejszościowy przez związki „wypędzonych”. Akcentuje także przejawy ewolucji stanowiska środowisk ziomkowskich, których część odchodzi od manifestowania postaw rewizjonistycznych na rzecz zaznaczania wkładu w proces budowania mostów między społecznością polską i niemiecką. W opinii autorki przejawem owego trendu jest także publicystyka „Mitteilungsblatt”, od 1998 r. zamieszczającego część artykułów także w wersji polskojęzycznej. Status „Mitteilungsblatt” dobrze ilustruje sytuację mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach. Pismo jest organem Związku Stowarzyszeń Mniejszości Niemieckiej w byłych Prusach Wschodnich, ale połowa środków na jego wydawanie pochodzi z dotacji Konsulatu Generalnego Niemiec z siedzibą w Gdańsku, pozostałą zaś część dzielą między siebie Landsmannschaft Ostpreussen oraz wykupujący nakład członkowie związków mniejszości należących do wydającej pismo centrali. Redaktorem naczelnym pisma jest dziennikarz polski, zatrudniony na co dzień w „Gazecie Olsztyńskiej”. Zastanawiam się, czy sygnalizowany przez autorkę brak osoby o podobnych kwalifikacjach w niemieckim środowisku dostatecznie wyjaśnia sytuację, w której artykuły redaktora naczelnego przed opublikowaniem wymagają tłumaczenia. Sam w swoim czasie współredagowałem pismo środowiskowe i wiem, że obecność wykwalifikowanego dziennikarza, chociaż przydatna, ani nie jest konieczna, ani nie gwarantuje sukcesu. Bardziej istotne, by pismo rzeczywiście reprezentowało opinie środowiska, do którego chce trafić. Zabrakło mi także informacji o tym, kto obecnie wydaje „Gazetę Olsztyńską”. Oczywiście, wcale nie musi się to automatycznie przekładać na zachowania dziennikarzy, w tym także gotowość angażowania się w prace niemieckich stowarzyszeń mniejszościowych — czy jednak jest to okoliczność tak zupełnie bez znaczenia, że nie zasługująca nawet na odnotowanie?

Podaje autorka zasłyszane wśród mniejszości krytyczne opinie na temat polityki niemieckiego państwa, nazbyt obojętnego na los swoich rodaków „pozostałych w dawnej ojczyźnie” (s. 36), które jednak zestawia z faktami, dokumentującymi raczej coś przeciwnego. Na uwagę zasługuje w szczególności troskliwa opieka niemieckich służb konsularnych nad życiem stowarzyszeniowym mniejszości. Jej skuteczność ilustruje przypadek przewodniczącego jednego z większych związków mniejszości niemieckiej, kiedy to — po jego drastycznych wypowiedziach na temat eksterminacji Żydów w czasie ostatniej wojny — konsulat wymusił jego dymisję, grożąc stowarzyszeniu obcięciem wszelkich dotacji. Autorka przypuszcza, że zdarzenie przez długi czas służyć będzie za

przestrożę, przeciwdziałając poglądom ekstremistycznym. Zapewne, ale też w równej mierze przypominać będzie wszystkim zainteresowanym, kto w ruchu mniejszościowym rządzi. Nie kwestionując zasadności ingerencji w tym konkretnym przypadku, można jedynie wyrazić żal, że to nie władze polskie zareagowały. Należy też cieszyć się z przykładowych stosunków między obu państwami. Gdyby bowiem były nieco gorsze, rozmiary kontroli, jaką państwo niemieckie sprawuje nad ruchem mniejszości, potencjalnie mogłyby stać się źródłem wielu komplikacji.

Przy całej bezstronności i życzliwości, z jaką relacjonuje autorka problemy mniejszości niemieckiej, widać jednak, jak szeroka może być sfera konfliktowa także w przypadku środowiska o wiele bardziej ogłędnego w stawianiu roszczeń od Niemców z Opolszczyzny. Widać ją w sytuacji, w której mniejszość stara się, używając określenia autorki, wejść w pozycję beneficjanta dwóch systemów prawnych, formułując postulaty pod adresem nie tylko władz polskich, ale i niemieckich, a także obejmując żadaniami także środowiska Niemców wysiedlonych po wojnie. Spełnienie postulatów ekonomicznych mniejszości postawiłoby ją w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do pozostałych obywateli państwa; o charakterze zaś skarg na przejawy dyskryminacji daje pojęcie przypadek jednej z placówek organizacyjnych, skarżących się na zbyt wysoki jej zdaniem czynsz, jaki musi płacić właścicielowi dzierżawionego przez siebie lokalu... Przesłanki sytuacji konfliktowej widoczne są już przy szacunkach liczebności ludności niemieckiej, przede wszystkim w tym, że kwestionowane wydają się powszechnie stosowane w takich wypadkach kryteria. Autorka informuje, że najczęściej powtarzane liczby oscylują wokół 30—40 tys., zaznacza jednak, że mogłyby one ulec zmniejszeniu, gdyby dzieci urodzonych w mieszanym, polsko-niemieckich rodzinach nie uznawać za Niemców, ale pozostawić określenie narodowości ich swobodnej decyzji. Czy jednak w ogóle można rozpatrywać inną możliwość?

Trzy rozdziały pracy poświęcone są analizie treści publikowanych na łamach „Mittelungsblatt”. Jest to jej słabsza część, przede wszystkim z uwagi na zbyt skromną podstawę źródłową dla dalej idących wniosków. Przy braku jakichkolwiek punktów odniesienia, wynikających z porównań (choćby z treściami zamieszczanymi na łamach innych periodyków regionalnych, pism organizacji mniejszości niemieckiej z innych regionów kraju, jak i, co byłoby o wiele ciekawsze, na łamach pism ziomkowskich w Niemczech) autorka ogranicza się do mechanicznego referowania treści, poklasyfikowanej na duże grupy tematyczne. Zestawienie stanowiska Niemców z Warmii i Mazur ze stanowiskiem Niemców śląskich, chociaż interesujące, pozostawia jednak pewien niedosyt. Jest to kierunek, w którym autorka mogła pójść o wiele dalej. Irytują natomiast tasiemcowe cytaty, o długości 3—4 stron maszynopisu. Być może intencją autorki było dążenie do wiernego przekazania treści i uchronienia się przed zarzutem stronniczości, tym niemniej podobna metoda pisania dowodzi warsztatowej nieporadności. Jeden z takich cytatów, zamieszczony na s. 82, przedstawiał dzieje regionu jako miejsca, gdzie przeplatały się i żyły zgodnie różne kultury, pod opiekuńczymi skrzydłami pruskiego państwa, do czasu, gdy pojawiły się występne nacjonalizmy, rzucając ludzi przeciw sobie. Tę wizję

złotego wieku, niewiele wspólnego mającą z rzeczywistością, autorka komentuje jako nawiązanie do „koncepcji pogranicza”, z wielokulturowością jako znamiennej cechą. Prosi się aż jednak przynajmniej o zauważenie analogicznych wizji, upowszechnianych na obszarze np. Śląska, a także Kaszubszczyzny. Zbieżności są po prostu uderzające.

Brak poszukiwań szerszych punktów odniesienia jest najpoważniejszym zarzutem, jaki można postawić pracy. Osobiście miałbym też autorce za złe sięganie do terminu „wypędzeni”: warto wiedzieć, że w historiografii polskiej nie używa się go dla określenia przymusowych wysiedleń ludności polskiej z ziem przyłączonych podczas wojny do Rzeszy, nie mówiąc o exodusie Polaków z dawnych Kresów wschodnich. Różnego rodzaju wątpliwości, jakie pojawiają się podczas lektury, jak i ewidentne usterki mogą się wszakże tłumaczyć zarówno świadomością, że temat jest gorący, jak i tym, że książka jest właściwie pierwszym przeoraniem pola. Czego by sobie należało życzyć, to kontynuowania tego typu badań.

Krzysztof Kawalec

***Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. Czesława Osękowskiego, Zielona Góra 1999, ss. 254.**

Omawiana książka stanowi dorobek konferencji naukowej odbytej w Zielonej Górze w maju 1998 r., co oznacza, że należy na nią patrzeć nie tylko jako na przedsięwzięcie wydawnicze, ale i owoc dyskusji.

W tomie pomieszczono dwadzieścia trzy referaty poprzedzone wstępem redaktora, szkoda że tak zdawkowym, jeśli wziąć pod uwagę kompetencję merytoryczną Czesława Osękowskiego właśnie w zakresie tej tematyki. Przynajmniej część referatów wiąże się ze sobą, tworząc swego rodzaju bloki tematyczne. W obrębie tematyki społeczno-ekonomicznej lokuje się rozważania Stanisława Senfta o postawach wielkoprzemysłowej klasy robotniczej na Opolszczyźnie, Marka Ordyłowskiego o kolektywizacji wsi dolnośląskiej oraz Andrzeja Toczewskiego o migracjach na obszarze Polski zachodniej i północnej. O problemach polityki wyznaniowej traktują teksty Krzysztofa Kowalczyka o ruchu tzw. księży — patriotów w Szczecińskim i Igora Hałagidy o Kościele greckokatolickim na ziemiach zachodnich i północnych. Najwięcej miejsca zajęła w tomie problematyka narodowościowa. Zagadnienia te w odniesieniu do Warmii i Mazur omówił Andrzej Sakson, Roman Drozd przedstawił politykę władz państwowych wobec ludności ukraińskiej, Bernadetta Nitschke poddała analizie położenie Niemców na Dolnym Śląsku, Tomasz Jaworski podjął problem ludności żydowskiej, a Janusz Mieczkowski przedstawił przyczynek do dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów. Z zagadnieniami tymi wiąże się tematyka referatów Michała Lisa o losach lokalnych przywódców polskich na Opolszczyźnie oraz Zenona Romanowa o „paszportyzacji” ludności rodzimej w latach 1951—1953, a poniekąd także tekst Stanisława Jankowiaka o akcji łączenia rodzin między Polską a RFN. W charakterze chyba tekstów wprowadzających zamieszczono referaty Krystyny Kersten pt. *Od wyzwolenia do stalinizmu* i Hieronima Szczegóły o polityce PZPR wobec ziem zachodnich